

REPUBLIKA

Dokąd jedzie Marsz. Piłsudski?

„Wicher” popłynął do Lizbony, gdzie Marszałek pożegna się z prezydentem Portugalji.

Plan podróży Marsz. Piłsudskiego jest dotychczas nieznanym

Warszawa, 24 marca. „Wicher” kierowany przez komandora porucznika Morgensterna, mając w swoim składzie Marszałka Piłsudskiego, pułk. dr. Woyczyńskiego i kap. Lepeckiego, którzy towarzyszyli Marszałkowi przez cały czas jego pobytu na Maderze — opuścił w poniedziałek 22 b. m. o godz. 5 po poł. Madere.

Wiadomość o wyruszeniu Marszałka Piłsudskiego z Madery przyszła do prezydium rady ministrów w poniedziałek późnym wieczorem podczas odbywającego się tam posiedzenia komitetu ekonomicznego ministrów.

Depesza o opuszczeniu portu Funchal przez Marszałka Piłsudskiego nie precyzowała kierunku w którym udał się „Wicher”.

W ciągu dnia dzisiejszego nie nadeszły również żadne bliższe informacje o kierunku, w którym zdąży „Wicher”, wiadomo jedynie, że

ZAWINIE ON DO LIZBONY, GDZIE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI POŻEGNA SIĘ Z PREZYDENTEM PORTUGALJI CZŁONKAMI RZĄDU PORTUGALSKIEGO.

Nie wiadomo w którym kierunku popłynie „Wicher” z Lizbony.

Marszałek Piłsudski, jako minister spraw wojskowych, może wydawać bez pośrednio rozkazy dowódcy kontrtorpedowca wojennego, jakim jest statek „Wicher”, a

PLAN PODRÓŻY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO JEST NIEZNANY.

Tymczasem w Warszawie prasa i opinia polityczna gubią się w domysłach na temat kierunku podróży Marszałka. Ogólnie przypuszczają, że z Lizbony „Wicher” uda się na północ i zawinie do bałtyckiego portu Cherbourg, ale dalej plan drogi znów pozostaje pod znakiem zapytania.

Ostatnią plotką warszawską, która

notujemy, jest pogłoska, że z Cherbourga uda się „Wicher” do Londynu, gdzie Marszałek Piłsudski złoży wizytę rządowi angielskiemu.

Druga znów pogłoska twierdzi, że z Cherbourga przez Ocean Atlantycki i

Gibraltar popłynie „Wicher” na południe do Triestu.

Utrzymuje się również z całym naciskiem wiadomość, głosząca, że „Wicher” wprost z Cherbourga przez Morze Północne i Bałtyk przybędzie do

Gdańska i w ten sposób **MARSZAŁEK W CIĄGU 10 DNI STANĄŁBY W WARSZAWIE.**

W ciągu dnia jutrzejszego można oczekiwać bliższych wiadomości o kierunku podróży „Wichru”.

Dwoje dzieci spłonęło w Warszawie

w czasie katastrofального pożaru mieszkania. — Płonąca nafta śmiertelnie poparzyła matkę i czworo dzieci.

Trzy osoby walczą ze śmiercią.

Warszawa, 24 marca. Wczoraj około godz 10-ej wieczorem przy ul. Dzielnej 42, w mieszkaniu na piątym piętrze, zajmowanym przez robotnika Dawida Dymanta nastąpił katastroficzny w skutkach wybuch nafty.

Kiedy 16-letnia córka Dymanta usiłowała nalać naftę do płonącej lampy, z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpiła eksplozja, przyczem płonąca nafta rozlała się po stole.

Zanim domownicy zdolali zorientować się w sytuacji, zajęły się wszystkie meble oraz ubrania obecnych. Córka Dymanta 16-letnia Fajga, która była miłowolną sprawczynią wypadku w ciągu niemal sekundy stanęła w ogniu.

W chwili wybuchu w mieszkaniu znajdowała się ponadto matka z czworgiem dzieci. Zarówno matka jak i dzieci objęte zostały morzem płomieni.

Na rozpaczliwy krzyk palących się

ludzi zbiegli się sąsiedzi, którzy rozpoczęli doraźny ratunek. Jednocześnie zaalarmowano straż ogniową i pogotowie ratunkowe.

Całe mieszkanie spłonęło. Matkę i dzieci przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala na Czystem, gdzie po upływie godziny dwoje dzieci zmarło. Stan matki i pozostałych dzieci jest beznadziejny.

Skrytobójczy cios Niemiec w pokój Europy

Unja celna austriacko-niemiecka stwarza niezwykle trudności polityczne

Londyn, 24 marca. Pisma w dalszym ciągu bardzo żywo komentują układ celny austriacko-niemiecki, zwracając narazie uwagę na tajemniczość, jaka towarzyszyła jego zawarciu oraz na wybór chwili podania do wiadomości publicznej samego faktu zawarcia układu, niż na samą jego treść.

„Daily Herald” stwierdza, że układ wpłynie na zwiększenie się nerwowości

w stosunkach międzynarodowych. Atmosfera niepokoju została wywołana w chwili kiedy spokój jest bardziej niż kiedykolwiek potrzebny.

Dr. Curtius i Schöber powinni byli raczej nieco poczekać. W każdym razie było poważnym błędem z ich strony pominięcie wstępnych rozmów z innymi mocarstwami, które były nakazem zwykłej kurtuazji.

Tajemniczość, która otaczała układ i jego niespodziane ogłoszenie wywołała tylko podejrzenie.

„Times” żałuje, że układ i jego ogłoszenie mogły być odłożone do zakończenia obrad komisji europejskiej w Paryżu, na której przedstawiciele Niemiec poinformowaliby inne rządy o swych zamiarach i przedyskutowali nawiązanie się objękcje. Francuska opinia jest zaniepokojona i urażona. — Nie ulega wątpliwości, że rządy Niemiec i Austrii wywołały niepotrzebny niepokój i ściągnęły na siebie zbędne trudności przez tajemnicze i niezręczne swe postępowanie.

POWSTAŁA SYTUACJA, KTÓRA W WARUNKACH PRZEDWOJENNYCH MOGLABY BARDZO ŁATWO STAĆ SIĘ POWAŻNĄ.

Na szczęście obecnie istnieją sposoby zbadania i zdecydowania czy układ daje się pogodzić z zobowiązaniami Austrii wobec innych mocarstw, jednakże cała ta sprawa nie przyczyni się do przygotowania atmosfery do konferencji rozbrojeniowej, która ma zebrać się w roku przyszłym.

Szkoda, iż sprawa ta wywołująca tyle zastrzeżeń powstała właśnie w chwili, kiedy Francja i Włochy zawarły układ morski i perspektywę w Europie zdawały się być najbardziej obiecujące.

„Manchester Guardian” zastanawiając się nad reakcją, jaką ze strony mocarstw wywoła układ austriacko-niemiecki pisze, że polityka zagraniczna rządu angielskiego polegała w ostatnich czasach na przygotowaniu odpowiedniej przychylniej atmosfery dla konferencji rozbrojeniowej. Niedawny układ francusko-włoski był wspaniałym krokiem naprzód na tej drodze, jest więc zupełnie zrozumiałe, że

POWSTAŁO PYTANIE, CZY UKŁAD AUSTRIACKO-NIEMIECKI BĘDZIE SPRZYJAŁ, CZYTEŻ STANIE SIĘ PRZESZKODĄ W PRACACH KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Samobójstwo warszawianki

wskutek zawiedzionej miłości.

Warszawa, 24 marca. U Reginy Chwastowej (Twarda 11) zamieszkiwała od szeregu miesięcy 25-letnia Anna Kaczyńska, pielęgniarka szpitala Jana Bożego. Zawarła ona znajomość z jednym z oficerów wojsk polskich. Zadzierżnęła się między nimi niechęć i sympatji i oficer zaczął bywać w domu Kaczyńskiej.

Po pewnym czasie oficer został przesłany do Łodzi. Podczas ostatniej wizyty w dniu 15 b.m. narzeczony oświadczył Kaczyńskiej że musi z nią zerwać wszelkie stosunki.

Po kilku dniach Kaczyńska pojechała do Łodzi, a w sobotę wróciła do Warszawy. Była wesoła i zadowolona. Zdawało się, że doszła do porozumienia z narzeczonym.

Wczoraj rano właścicielka lokalu usłyszała jęki dochodzące z pokoju sypialniczego. W pokoju leżała Kaczyńska wijąc się w bólach na łożku. Lekarz pogotowia stwierdził zatrucie nieznaną substancją.

W stanie ciężkim odstawiono ją do szpitala Dzieciątka Jezus. Desperacka zostawiła listy, które zabrała policja.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

"CAPITOL"

Dziś premiera!

Czarująca partnerka Maurice Chevaliera i Denis Knga niezównana w sławie uroku i pięknym głosie

Janette Mac Donald

Po wielkich sukcesach w „Paradzie Miłości“, „Królu Żebraków“ i „Monte Carlo“ znów się ukazuje na naszym ekranie, w filmie pełnym sensacyjnych przygód, obfitującym w wukany szczerego humoru i kopalnie kaptu nych sytuacji pod tyt.

Wyspa Zatopionych Serc

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek „Tańczące parilinki“ i aktualności z kraju.

Początek seansów o 4.30 ostatniego 10.15, w soboty i niedziele o 12.30, ostatni seans o g. 10.15.

Następny program „Pieśniarz Paryża“.

Marszałkowie obu izb
u prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 24 marca.

Prezydent Rzeczypospolitej powrócił dziś rano ze Spaly do stolicy. Prezydent przyjął dziś przed południem na audjencji marszałka sejmu dr. Kazimierza Światalskiego, który złożył Prezydentowi sprawozdanie z prac, dokonanych podczas sesji zwyczajnej i budżetowej.

O godz. 12.30 przyjął p. Prezydent na audjencji marszałka senatu Władysława Raczkiewicza, który przedłożył Głowie Państwa przebieg prac sesji zwyczajnej i budżetowej senatu.

100-milionowy spadek
Elli Wendel

Będzie rozdany na cele dobroczynne

Nowy Jork, 24 marca.

Zgodnie z wolą, wyrażoną w testamentie przez zmarłą niedawno w 80 roku życia miss Ellę Wendel, jedna z najbogatszych kobiet w Ameryce, która wszakże nie pozostawiła żadnej rodziny, cały majątek oszacowany na 100 milionów dolarów, ma być sprzedany, a przeważająca część z uzyskanej sprzedaży sumy ma być rozdzielona pomiędzy szpitale i instytucje dobroczynne.

Potomek króla
Sobieskiego?

Niezwykłe pretensje fryzjera

Budapeszt, 24 marca.

Jak donosi „A. Reggel“, u jednego z adwokatów budapeszteńskich zjawił się niejaki Szeiff z Possony, z zawodu fryzjer, i oświadczył, że posiada dowody, iż jest w prostej linii potomkiem króla Jana Sobieskiego.

Majątkości króla były w swoim czasie skonfiskowane. Obecnie rodzina Szeiffa zamierza wystąpić ze swoimi prawami. Policja budapeszteńska po przesłuchaniu Szeiffa odstawiła go do granicy czeskosłowackiej.

Dom, w którym mieści
się posterunek policji
podpalony przez nieznan
nych sprawców

Wilno, 24 marca.

W miasteczku Szankowszczyzna ubiegłej nocy podpalono dom, w którym mieści się posterunek policji. Ogień przybrał poważniejsze rozmiary. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc i dała konkretne rezultaty. Posterunek policyjny ocalał. Śledztwo ustaliło już sprawców podpalenia. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy ze względu na dalsze dochodzenie.

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Dr. med. J. DYNIN

SPECJALISTA

przyjmuje 6 SIERPNIA 30, TEL. 153-85

od 5-7

„Miny polskie“ w zatoce gdańskiej...
Jakich metod chwytają się Niemcy
w walce z Gdynią

Warszawa, 24 marca

Dzienniki królewskie doniosły w depeszach z Gdańska, że parowiec szwedzki „Kingsholm“ miał napotkać w zatoce Gdańskiej dwie miny pochodzenia polskiego z napisem: „Gdynia“. Dzienniki zaopatrzyły tę wiadomość w komentarze, że miny te należą do polskiej marynarki wojennej, która między Helem a Jastarnią urządza ćwiczenia.

Wobec tego zwróciliśmy się do kierownictwa marynarki wojennej z prośbą o wyjaśnienie, ile prawdy jest w tej wiadomości i otrzymaliśmy następujące oficjalne wyjaśnienie:

— Marynarka wojenna polska nie wystawiała żadnych min, mogących bądź w stanie podwodnym, bądź też w stanie pływającym stanowić jakiegokolwiek niebezpieczeństwo dla okrętów.

Intencja dzienników niemieckich sta-

nie się zrozumiała po przeczytaniu drugiej części komentarza do wiadomości o rzekomych minach w zatoce gdańskiej. „Wobec takich porządków — pisze Königsberger Allgemeine Zeitung — zrozumiałe jest dlaczego towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiają ubezpieczenia statków, udających się do Gdyni“.

Kampanja prowadzona przez Niemców przeciw Gdyni i walka z nią starych portów niemieckich na Bałtyku m. in. przejawia się w odmawianiu ubezpieczenia statków, zmierzających do Gdyni. Musi to znaleźć jakieś wytłumaczenie wobec opinii zagranicznej. W tym celu stwarza się informacje o rzekomem niebezpieczeństwie, grożącym statkom w zatoce gdańskiej ze strony pływających min polskich.

Cel tej wiadomości w tem świetle staje się aż nadto przejrzysty.

Pełnomocnictwa dla rządu Rzeszy

w zakresie regulowania stawek celnych.

Berlin, 24 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Komisja handlowo-polityczna Reichstagu obradowała dziś nad projektem ustawy o pełnomocnictwach ogólnych.

Na mocy tej ustawy rząd Rzeszy w okresie do 21 marca 1932 roku, upoważniony został do automatycznego regulowania stawek celnych i tymczasowego wprowadzania w życie umów gospodarczych z innymi państwami.

Projekt ustawy przewiduje pozbawienie rządu pełnomocnictw do dowolnego ustalania cel na zboże. Minister wyżywienia Schiele podkreślił, że w najbliższej przyszłości liczyć się należy z zastosowaniem tych pełnomocnictw w odniesieniu do cel na pewne produkty agrarne, zwłaszcza na produkty u szlachetniejszej gospodarki rolnej.

W tej sprawie wystąpiła posłanka Sender z frakcji socjalistycznej, domagając się ochrony praw konsumentów ze względu na grożącą podwyżkę cel na chleb. Wobec niepowodzenia konferencji genewskiej w sprawie rozejmu celnego, traktaty handlowe z innymi państwami muszą być zabezpieczone.



Dyrekcja „GRAND-KINA“ podejmuje się w następnym programie rozweselić całą Łódź.

Szczegóły będą niebawem ogłoszone

Konferencja „8“
w sprawie kartelu
odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Jak się dowiadujemy komisja 8-ku powołana do utworzenia kartelu przędzy bawelnianej odbędzie wspólne posiedzenie z wybranym superarbitem p. precesem Gliwicem dopiero w połowie przyszłego tygodnia z uwagi na wyjazd superarbitra do Katowic.

Delegacja pracowników
umysłowych
u ministra Hubickiego.

Warszawa, 24 marca.

Minister pracy i opieki społecznej dr. Hubicki przyjął dziś delegację centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, w której uczestniczył przedstawiciel pracowników umysłowych m. Łodzi p. Pawłowicz.

Delegacja przedstawiła ministrowi krytyczną sytuację 6.000 pracowników umysłowych przemysłu włókienniczego w Łodzi, którzy otrzymali z dniem 1-go maja r.b. wypowiedzenie.

Min. dr. Hubicki przyobiecał interwenjować w sprawie sytuacji na rynku pracy w Łodzi.

Nowy komunista
w sejmie.

Warszawa, 24 marca.

Dowiadujemy się, że z listy komunistycznej okręgu łódzkiego, wobec zrzeczenia się mandatu poselskiego przez Gustawa Mullera, weździe do sejmu komunista łódzki Chil Modrzej Rozenberg.

Spadek frekwencji
na kolejach.

Warszawa, 24 marca.

Ogólna praca kolei państwowych w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem ub. r. wykazuje pod względem liczby wagonów użytych do przewozu spadek o 20 proc.

Przewóz pasażerów spadł o 8.7 proc. Przewóz towarów zmniejszył się o 28.5 proc. Wobec zmniejszenia się ruchu pasażerskiego skład wagonów niektórych pociągów pasażerskich zmniejszony został do minimum.

Inżynierowie z huty
Bismarcka
uniewinnieni

Katowice, 24 marca.

Dziś po południu zapadł wyrok w procesie przeciwko 5 inżynierom huty Bismarcka oskarżonym o lekkomyślne spowodowanie śmierci robotników przez zatrucie gazami. Sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich inżynierów.

W motywach wyroku sąd podał, że inżynierowie byli tylko narzędziami w rękach dyrekcji huty, która wprowadziła środki techniczne niebezpieczne dla zdrowia, wbrew wyraźnemu zakazowi władz.

Prasa, literatura i ulica.

Ostatnimi czasy i na łamach prasy i na zebraniach toczył się niezmiernie ciekawy i doniosły dla życia społecznego spór dotyczący głównej swą osnową akademii literatury, a pobocznie, rozgałęzieniami i dygresjami zatracający o całokształt spraw piśmiennictwa. Jeżeli spór ten nie emocjonował społeczeństwa, nie wciągnął w swoje perypetje istotnie szerokich warstw, to wynika to jedynie, zarówno z pewnej obojętności społeczeństwa na zagadnienie słowa, jak i z jego zaabsorbowania zagadnieniami politycznymi i codziennymi troskami dnia. Merytorycznie pozornie nie związane z rzeczonym zagadnieniem, a jednak uzupełniające jego całokształt było mocne wystąpienie J. Kaden-Bandrowskiego na radzie miejskiej m. st. Warszawy w sprawie teatru oraz dyskusja Ziemięcki — Kaden-Bandrowski w sprawie nagrody m. Łodzi.

Obserwator rzeczonyj dyskusji, doceniając jej wagę i walor społeczny nie może jednak obronić się przed wrażeniem, iż tkwi ona pod pewnym względem w próżni — a raczej, iż jej promotorzy i uczestnicy znajdują się pod psychiczną presją rzeczywistości minionej, dziś nie aktualnej, nie uwzględniając najistotniejszych przemian, które wnoszą w społeczne życie, samo twarde, a jednak decydujące — ŻYCIE.

Prawdą jest, iż dziennikarstwo zrywa z literaturą „wzbywa się” literatów. Prawdą jest, iż powstanie akademii jest dla kulturalnego życia naszego jedną z konieczności. Natomiast...

Natomiast nie będzie rzeczą złą zastanowić się na chwilę nad wymaganiem współczesności nad tem, jaką jest ona w istocie, a to choćby dlatego jeszcze, iż wtedy tylko można kierować zjawiskami i życiem, gdy się o istocie zjawisk i życia — pamięta. W epoce powstawania Akademii, w epoce wszechwładzy literatury nad kształtowaniem psychiki i pojęć społeczeństw, dziennikarstwa nie było wcale, bądź było ono w zaczątkach, nieśmiałe, wstydlive, nieudolne i naiwne. Literatura była absolutną monarchijną słowa. Ona jedna miała decydujący wpływ, ona jedna urabiała pojęcia i myśli. Życiem intelektualnym żyła elita — ulica nie miała głosu — „ulicy” w tej sferze poprostu nie było. Dziś jest inaczej. Dziś na widownię wystąpiła wszechwładnie Pani Ulica — i kto z życiem współczesnym chce się liczyć, chce mieć nań wpływ, chce je urabiać, musi Panią tą się zajmować i — nawet więcej — musi Panj tej służyć. Nie obchodzi mnie, czy jest to zjawisko pozytywne, czy negatywne. Wiem — a to mi wystarczy — iż taka jest ta realité des choses.

Literaci mogą trwać na szczytach wyniosłości, mogą nadal pragnąć uchodzić za proroków — a i wtedy jednak wątpliwe będzie, czy zdoła prorok porwać masy, jeżeli nie będzie przemawiał językiem dla mas zrozumiałym. Z tą chwilą jednak, gdy chce się być „prorokiem”, wyniosłym panem z ośnieżonych szczytów, należy zrezygnować z tego wszystkiego, co daje przyziemne życie, z tych zdobyczy, które osiąga się dzięki codziennej użyteczności, może mało wyniosłej, lecz nie mniej koniecznej. Bowiemy mimo całą automatyzację życia, prorok w aucie, prorok z willą nad morzem, jest jeszcze nie do pomyslenia.

Prawdą jest, iż dziennikarstwo współczesne wzbywa się literatów, ale prawdą jest również, iż wzbywa się ich dlatego, iż przestają oni być potrzebni

pożyteczni dziennikarstwu, a przestają dlatego, iż nie chcą nagiąć się do wymagań dziennikarstwa. Można nie jeździć tramwajem, gdy się jednak nim jeździ, trzeba płacić za bilet nie górnym frazeosem, najbardziej nawet wzniosłą ideą, a obiegowym bilonem. Nie chodzi bynajmniej o to, aby literatura zrezygnowała z swych lotów — chodzi o to, aby wstępując w szranki dziennikarstwa, nagięła się do jego wymagań, aby przyjęła jego konieczne postulaty uszlachetniając je, i stopniowo podnosząc ze szczebla na szczebel. Inaczej literatura staje się w codziennym życiu tem, za co uchodzi w niektórych literackich umysłach, staje się „luksusem”, a na luksus nie mamy obecnie miejsca.

Mało jest rzeczy równie smutnych jak exodus literatów z dziennikarstwa. Wypływa ono jednak, jeżeli nie głównie, to w znacznym stopniu, z upartego, nie-co doktrynerskiego stanowiska literatów. Literatura przestała być absolutną monarchijną — ma jeszcze miejsce wielce konstytucyjnego władcy. Pierwszym ministrem jest dziennikarstwo. Konstytucyjny monarcha może pretendować jedynie do roli doradcy swego premiera, z władzą tam tylko, gdzie mu ją oddaje obowiązujący ustroj. I nie pomoga bądania nad losem literatury, nad upadkiem dziennikarstwa, tak długo, jak ci którzy reprezentują „chmurność i górnosc” myśli nie zechcą do tego co jest służbą dziennikarską, co jest tempem, informacją, sensacją, łatwo podaną myślą,

wnieść własnych elementów, ale wnieść bez porywania się na przejścianie i całkowite naginanie tego, co wypływa z istoty i charakteru współczesnego życia.

Namaszczony stosunek do samych siebie, żywny przez duży odłam literatów zasugerowany został społeczeństwu, które nawykowo żyje inaczej, a myśli inaczej. Oderwane od literatury, nie chcące ponosić na jej rzecz świadczeń, które ponosić powinno, stroniące nawet od poważnej prasy, żywi ciągle społeczeństwo pewien oschły, zimny szacunek, pewien obojętny kult dla literatury. Szacunek ten i kult wyraża się we wszystkich koncepcjach, dotyczących nagród i akademii. Mówi się w nich o literatach, zapomina o publicystach i o wielkich dziennikarzach. A jednak ich praca twórcza, ich codzienne urabianie, kształtowanie i uszlachetnianie ducha, jest nie mniej ważne, a kto wie czy nie bardziej płodne od pracy literata.

Piśmiennictwo przestało być literaturą. Literatura jest dzisiaj jedną z części piśmiennictwa i to częścią, ani najbardziej wpływową, ani najbardziej skuteczną. „Kroniki” tygodniowe Prusa miałyby nie mniejsze znaczenie i wówczas, gdyby ich autor nie był autorem „Faraona” i „Lalki”. Nie jeden z publicystów prasy codziennej zasłużył się dachowi społecznemu nie mniej, jeżeli nie więcej od traktującego go mimo wszystko, nieco zgóry, literata, którego wzniosła, a górna książka obiegła parę tysięcy rąk, gdy publicystę tego czytają i na myśli jego

się kształcą dziesiątki tysięcy osób dziennie.

I dla tego wydaje mi się, iż koncepcje nagród i akademii, aby istotnie służyć swoim zadaniom winny uwzględniać całokształt piśmiennictwa, całą demone słowa i twórczej myśli, które nie mieszczą się dzisiaj bez reszty, w ramach literatury pięknej. I dla tego wydaje mi się, że zarówno w Akademii, jak i w regestrach kandydatów do nagród literackich, winni znaleźć swe miejsce publicyści i dziennikarze. Bowiemy rola ich jest — właśnie w dziedzinie piśmiennictwa, nie mniejsza, jeżeli nie większa, od roli literatury. I dla tego wydaje mi się, iż zadaniem literatów, jest wkroczyć w dziedzinę współczesnego słowa, stanąć u warsztatu codziennej strawy piśmienniczej, ale stanąć, jako najinteligentniejszy robotnik, jako robotnik artysta, a nie jako wzgardliwy, wyniosły, mało użyteczny pan z wyniosłymi szczytów. Dalsze odseparowywanie się literatury od codziennego piśmiennictwa, tworzenie w olbrzymich kościołach słowa, własnych, mało uczęszczanych, kapliczek, rzekomo istotnego kultu, szkodzi piśmiennictwu, a zabija literaturę.

Wejście literatury do dziennikarstwa zależy od literatów. Będzie ono z pożytkiem i dla dziennikarstwa, i dla literatury, i dla literatów, i dla dziennikarzy, ale nadewszystko dla poziomu czytelnictwa.

WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT.

Hasło „Dnipter” - odzew „Połtawa”.

Wielki proces członków Ukraińskiej Organizacji Nationalistycznej przed sądem przysięgłych we Lwowie

Lwów, 24 marca
W roku 1927 powstała w Pradze Ukraińska Organizacja Nationalistyczna, rekrutująca swych członków z ukraińców dawnej Małopolski Wschodniej. Organizacja ta była czemś w rodzaju nadbudowy Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, i miała te same cele, zdążając do urzeczywistnienia swych planów temi sa-

memi drogami. Organem UOW był dziennik „Rzeczbudowa nacji”, który w Czechosłowacji ze względu na wybitnie wrogi i napastliwy charakter wobec Polski pozbawiony został debitu pocztowego.

W roku 1930 nastąpiło połączenie obu tych organizacji, które rozpoczęły akcję antypaństwową przy pomocy sabo-

tażu i teroru. Specjalnie ożywiona działalność rozwijali ukraińcy w powiecie Bobreckim.

Na czele wyrotowców stanęli tam Mirosław Wasylek, absolwent szkoły handlowej zwany Wowczyk, Włodzimierz Knych, ukrywający się pod pseudonimem „Porowycz”, Wasyl Krupa znany jako Oleski, Świętosław Rudy absolwent gimnazjum i Wasyl Pochata student gimnazjum.

Zorganizowali oni t. zw. „trójki” i rozpoczęli silną robotę wyrotową, zmierzającą do oderwania od Polski ziem wschodnich i stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Nie cofali się przed niczem, podpalali polski dobytek, niszczyli zbiory, napadali z bronią w ręku na polaków itd. itd. Zakonspirowani porozumiewali się hasłem „Dnipter” na które odzew brzmiał „Połtawa”, którym to wyrazów żaden z członków UON nie winien był zdradzić pod karą śmierci.

Przy napadzie na folwark Henryka Górskiego w Pakowcach, na którym spalono 4 sterty pszenicy, wymienieni wyżej teroryści zostali aresztowani.

Wczoraj stanęli oni przed trybunałem oskarżenia o zdradę stanu. Rozprawa potrwa trzy dni. Przewodniczą sędzią Jagodziński, oskarża prok. Kuhn. Bronią adwokaci Hankiewicz, Suchowicz i Szewczuk.

Tłocznia olejów roślinnych w Gdyni

wybudowana będzie przez wielki koncern zagraniczny.

Warszawa, 24 marca.
Wielki koncern chemiczno-tłuszczowy Unirevel, do którego należy znana firma Schicht zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z propozycją wydzierżawienia w Gdyni na wybrzeżu terenów państwowych pod budowę tłoczni olejów roślinnych.

Nowa fabryka koncernu Unirevel miałaby być wybudowana w ciągu roku, a budowa rozpoczęłaby się jeszcze w ciągu bieżącego sezonu budowlanego.

Koncern Unirevel jest koncernem angielsko-holenderskim przy drobnym udziale kapitału czeskiego. Koncern o-

bowiązuje się w ciągu pierwszego roku budowy włożyć w sam budynek i w inwestycje techniczne 15 milj. zł. Fabryka miałaby być dalej rozbudowywana.

Komunikują nam, że ministerstwo przemysłu i handlu ustosunkowało się do oferty koncernu Unirevel przychylnie i postawiło jako warunek, aby przy budowie a następnie w samej fabryce zatrudniano wyłącznie robotników polskich. Jutro przybywa do Warszawy dyrektor koncernu Unirevel dla podpisania ostatecznej umowy z przedstawicielami rządu polskiego.

Napad rabunkowy w kieleckim

Bandyci zdołali zbiec

Kielce, 24 marca.
Onegdaj na szosie w odległości około pół km. od Słomnik pow. miechowskiego dokonano napadu rabunkowego.

Na powracającego z jarmarku kupca Izydora Marchewkę z Prandocina rzuciło się 3 nieuzbrojonych bandytów. Jeden z nich schwycił go za kołnierz i uderzywszy pięścią w oczy zażądał wydania pieniędzy. Marchewka jednak wyrwał się napaści i począł uciekać w stronę łąki. Tu zdołał wyjąć posiadany

banknot 100 złotowy i porzucić w trawie. — Napastnicy dopędzili go i zrewidowali kieszenie, a nie znalazłszy pieniędzy puścili go wolno.

Następnego dnia Marchewka przybył na to samo miejsce i odnalazł porzucone pieniądze — Zarządzone śledztwo ustaliło, że jednym z głównych sprawców napadu był zawodowy złodziej ze Słomnik Makowski którego jednak dotychczas ująć nie zdołano.

Samobójstwo urzędnika sztabu głównego

Warszawa, 24 marca.
Wczoraj w gmachu sztabu głównego przy placu Marszałka Piłsudskiego popełnił samobójstwo jeden z urzędników 35-letni Zygmunt Pawlikowski. Pawlikowski od paru dni zdradzał wielkie zdenerwowanie i niedbale spełniał swe czynności. Wczoraj zamknął się on w jednym z pokojów sztabu i strzelił sobie w okolice serca.



MARZEC

25

ŚRODA

Dzisiaj Zwiastowanie N.M.P.
Jutro Ludgera B. W.

| | |
|-----------------|-------|
| Wschód słońca | 5.29 |
| Zachód słońca | 5.55 |
| Wschód księżyca | 7.49 |
| Zachód księżyca | 00.00 |
| Długość dnia | 12.39 |
| Przybyło dnia | 4.26 |

Strzelanina wielkanocna będzie surowo tępiąca przez policję.

Trudno jest wykorzystać stare tradycje. Do świąt Wielkiej Nocy jeszcze jest 10 dni, a mimo srogich zakazów, strzelanina na wiat już się rozpoczęła w Łodzi. Niedługo strzelanina przeniesie się na ulice śródmieścia.

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych starostwo grodzkie wyda zarządzenie, przypominające, że w okresie przedświątecznym nie wolno sprzedawać żadnych materiałów wybuchowych. Władze policyjne przeprowadzą będą surowe rewizje we wszystkich sklepach, by nie dopuścić do strzelaniny, która wywołuje zamieszanie na ulicach i spędza sen z oczu obywateli.

Niezależnie od tego policja będzie czuwała na ulicach, bezwzględnie doprowadzając do komisariatu wszystkich, którzy zajmować się będą tradycyjnym strzelaniem na wiat. Istnieje bowiem podejrzenie, że wielu z pośród amatorów strzelania zawczasu przygotowało sobie odpowiednie zapasy całej chloricum.

(k)

Wakacje zimowe

mają być wprowadzone w szkołach

Jak się dowiadujemy, lekarze szkolni zamierzają wysłać do ministerstwa W. R. i O. P. memoriał w sprawie wprowadzenia 1-miesięcznych wakacji zimowych we wszystkich szkołach średnich i powszechnych. Wakacje te rozpoczynają się w drugiej połowie stycznia, co dałoby się osiągnąć bez uszczerbku dla nauki, przez skrócenie ferii świątecznych Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy oraz t. zw. małych wakacji, które rozpoczynają się po skończeniu półroczka.

Za wprowadzeniem wakacji w szkołach przemawiają bardzo poważne względy. W pierwszym rzędzie ze stanowiska lekarskiego, urlop zimowy jest znacznie korzystniejszy od letniego, a nadto umożliwiłoby to stworzenie kolonij zimowych dla dzieci, wymagającej specjalnego leczenia. Ponieważ w okresie tym można zorganizować w szkołach sporty zimowe, miałyby to ze względów higienicznych, niespolite znaczenie.

Jak nas informują, istnieje nadzieja, że sprawa wakacji szkolnych będzie załatwiona przez władze szkolne pomyślnie. (i)

REKOLEKCJE DLA STRZELCÓW I STRZELCZYŃ KOMENDY GRODZKIEJ ZW. STRZ.

W dniach 25, 26 i 27 marca b. r. o godzinie 19.00 w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki, odbywać się będą rekolekcje dla wszystkich członków i członkiń Związku Strzeleckiego i ich rodzin.

Rekolekcje prowadzi będzie ks. dr Roszkowski — kapelan Związku Strzeleckiego.

W sobotę, dnia 26 marca b. r. o godzinie 18.00 odbędzie się spowiedź wszystkich oddziałów Z. S., zaś w niedzielę, dnia 27 marca b. r. w godzinach rannych odbędzie się generalna Komunia św.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Solec M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sulco, J. Sittkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szafa (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11-go Listopada 86).

Magistrat opóźnia roboty sezonowe.

Mimo tragicznej sytuacji bezrobotnych, dotąd nie rozpoczęto rejestracji robotników.

Roboty sezonowe winny się rozpocząć w dniu 1 kwietnia.

Okres robót sezonowych już się rozpoczyna. Sprzyjające warunki atmosferyczne spowodują, że w roku bieżącym roboty sezonowe będą mogły rozpocząć się we właściwym, z góry określonym terminie w dniu 1 kwietnia. Od tego bowiem dnia zaczyna obowiązywać nowy budżet miejski, który przewiduje odpowiednią kwotę na zatrudnienie bezrobotnych. Mimo jednak, że do tego czasu po zostaje zaledwie jeden tydzień, magistrat nie rozpoczął nawet przygotowań

do rejestracji robotników, którzy zostaną zatrudnieni.

Zjawisko to jest wysoce niepokojące. Wiadomą jest rzeczą, że robotnicy sezonowi przebyli w roku bieżącym bardzo ciężką zimę. Martwy sezon obowiązywał w całej pełni, przez szereg miesięcy bezrobotni nie otrzymywali żadnych zgół zapomóg, ani też minimalnej pomocy. Sytuacja ich stała się rozpaczliwa. Niemal wszyscy sprzedali w ciągu miesięcy zimowych resztki swej chudoby,

byłe przetrwać przez zimę i doczekać rozpoczęcia się robót miejskich. Spodziewać się więc należało, że magistrat skwapliwie skorzysta z roku bieżącym z określonego terminu, od którego może rozpocząć roboty sezonowe, we właściwym czasie przeprowadzi rejestrację, opracuje plan robót i nic nie będzie stało na przeszkodzie, by z dniem 1 kwietnia duża ilość bezrobotnych otrzymała pracę.

A tymczasem tłumy bezrobotnych codziennie zapełniają biura magistratu. W związkach zawodowych odbywają się tragiczne sceny.

Doniesiono nam, że w tych dniach w jednym z związków kilku bezrobotnych rozplakało się formalnie, jak małe dzieci, opowiadając o swej straszliwej nędzy. Poczieszono ich tem, że w najbliższych dniach magistrat uruchomi roboty. A magistrat nie dotąd nie uczynił w tej sprawie, aczkolwiek odpowiednie fundusze na ten cel posiada.

Stanowisko to wydaje się tembardziej niezrozumiałe, że w Łodzi w ciągu ostatniego roku wyjątkowo powiększyły się kadry bezrobotnych. Pomijając robotników sezonowych i zredukowanych robotników fabrycznych, zaobserwowano

wielki napływ bezrobotnych ze wsi. Uwagę na to zwróciło pismo „Samorząd Miejski” organ urzędowy związku miast polskich.

Spodziewać się więc należało, że właściwe czynniki, w danym wypadku zarząd miejski przedsięwzię wszystkie środki, by jaknajrychlej przetrzeć armię bezrobotnych. W czasie dyskusji budżetowej w radzie miejskiej, przedstawiciele magistratu, powołując się na brak pieniędzy, obszernie motywowali konieczność skrócenia pewnych sum na zatrudnienie bezrobotnych.

Utrzymywanie przez miasto deficytowych przedsiębiorstw, lokowanie pieniędzy w majątkach rolnych itd. siłą rzeczy musiało uszczuplić majątek miejski i spowodować, że miast większych sum na zatrudnienie bezrobotnych, miasto musi sumy te przeznaczyć na pokrycie deficytu różnych przedsiębiorstw.

Należało się jednak liczyć, że władze miasta magistrat przynajmniej w części pospiesz z pomocą bezrobotnym. Dając im mało, da przynajmniej wcześniej, co ma kolosalne znaczenie dla wyczerpanych zimą i martwym sezonem robotników. Dotąd tego nie dokonano. Jest więc rzeczą niemal niemożliwą, by roboty mogły zacząć się w Łodzi w dniu 1 kwietnia. Dalsza bezczynność może mieć jednak skutki bardziej przykre. I dlatego dłużej zwlekać z tem nie można. Rejestracja robotników powinna rozpocząć się natychmiast i natychmiast też należy opracować plan robót inwestycyjnych, by najpóźniej za dwa tygodnie ci, którzy najbardziej tego potrzebują, już mieli pracę i zarobek. K.

W poszukiwaniu chleba i pracy

Bezrobotni chcą emigrować chociażby na biegun południowy.

Zamknięcie wrót imigracyjnych w całym szeregu krajów, wzrastająca potrzeba emigracyjna w Polsce odbija się przede wszystkim w biurach Urzędu i Syndykatu Emigracyjnego. Dziś w dzień z różnych okolic Polski zgłaszają się petenci, prosząc o wskazanie

dokąd można jechać, gdzie możnaby znaleźć pracę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że każda notatka, jaka się ukazuje w prasie o tej lub innej krainie lub mieście momentalnie przysparzała petentów, którzyby już chcieli wyjechać do tej miejscowości.

Tak więc w jakiejś gazecie ukazała się wiadomość o

wykryciu kontynentu na biegunie południowym.

Niezwłocznie po tej notatce zgłosili się amatorzy wyjazdu. Wieści o uspokojeniu się walk w Mandżurji i w Chinach spowodowały do Syndykatu amatorów wyjazdu do Szanghaju. Jesliby prowadzono kartotekę zgłoszeń, to zdaje się, ani jeden kraj, ani jedna wyspa nie byłaby pominięta. Borneo, Ceylon, Hajti, Sumatra. Wyspy Azorskie czy Karolińskie — wszystko to nęci zgłodniałych emigrantów obywateli polskich. Niestety, nie udaje się uzyskać zezwoleń na tego rodzaju emigrację, która niewątpliwie byłaby tułaczką, a nie możliwością osiedlenia się.

Podział administracyjny państwa.

Sprawa będzie zdecydowana w lipcu b. r.

W ostatnich czasach pojawiły się w prasie pogłoski o zmianie w podziale administracyjnym państwa, a zwłaszcza granic województw. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie ze strony dobrze poinformowanej.

W sprawie podziału administracyjnego kraju pojawiły się ostatnio na terenie sejmiku pewne projekty o zmianie granic województwa stanisławowskiego i łowickiego (przyłączenie powiatu turczańskiego do woj. łowickiego), oraz województw poznańskiego i pomorskiego (powiększenie tego ostatniego przez przyłączenie Bydgoszczy i trzech powia-

ków). Rząd jednak przeciwstawia się tym projektom, wychodząc z założenia, że sprawa ta nie może być traktowana fragmentarycznie.

O generalnym załatwieniu sprawy podziału terytorjalnego państwa nie może być jeszcze w chwili obecnej mowy. — Dopiero około lipca b. r. komisja dla usprawnienia administracji przedstawi ma rządowi swoje w tej sprawie materiały i swój wniosek, poczem wniosek ten będzie rozpatrywany między zainteresowanymi ministerstwami i dopiero po uzgodnieniu projektu wpłynie do sejmiku.

W maleńkiej Kawiarence

Przepiękny, nastrojowy film dźwiękowy:
„W maleńkiej Kawiarence”
Osnuty na tle popularnej piosenki.

W rolach głównych: figlarna i zalotna **MARIONE GERTH**,
zmysłowa i kusząca **VALERJA BOOTHBY**,
przemity **JACK CATELAIN**.

Niebywała wystawa. Zawrotne tempo. Cudne melodie.

NOC MIŁOŚCI — Bal arystokracji paryskiej jest ozdobą filmu dźwiękowego

„W maleńkiej Kawiarence”
Od jutra w kinie „CASINO”.

OLBRZYMIĘ POWODZENIE WYKŁADU P. ST. JAROSZA.

Niezmiernie interesujący wykład p. Stefana Jarosza p. t. „Przez przerwę i góry Ameryki”, który wygłosił znakomity mówca i podróżnik p. Stefan Jarosz w ubiegłą niedzielę przy przepelnionej publicznością sali Kino-teatru „Resurey”, na ogólne żądanie publiczności zostanie wygłoszony po raz ostatni w niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 12.00 w południe w sali Filharmonji.

P. Stefan Jarosz, który odbył szereg wypraw w Górach Skalistych nad Morzem Łódwatem Północnym, Cieśniną Beringa i Oceanem Spokojnym opowie nam z wrodzoną u niego werwą i humorem o swych przygodach z 3-letniej wędrowki po najpiękniejszych zakątkach Ameryki, urozmaicając wykład licznymi i pierwszorzędnymi przezroczeniami.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni L. Piszera ul. Piotrkowska Nr. 47, tel. 112-11.

Wkrótce KONIEC ŚWIATA

Ojcowie miasta uchwalili budżet.

Na razie wydatkować będą według swego wiedzim się. — Kiedy bezrobotni otrzymają pracę?

Ul. Nowo-Cegielniana została przemianowana na Śródmiejską.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej trwało stosunkowo bardzo krótko, aczkolwiek porządek dzienny był dość długi, obejmował on jednak sprawy zasadniczo drobne, które kilkakrotnie były odraczane, ze względu na trwającą sesję budżetową rady. Załatwiono więc je w tempie rekordowym, nieomal bez dyskusji.

Zywsze zainteresowanie wywołała sprawa uchwalenia prowizorium budżetowego na miesiąc kwiecień i maj. Wniosek referował r. Andrzejak (PPS).

Referent wskazał, że budżet uchwalony został w terminie spóźnionym, wobec czego władze nadzorcze nie będą mogły go zatwierdzić do dnia 1 kwietnia r. b. kiedy to zaczyna się nowy okres budżetowy. Z tych względów proponuje on uchwalenie prowizorium budżetowego na pierwsze dwa miesiące w wysokości jednej dwunastej całego budżetu dla każdego miesiąca.

W dyskusji zabrał głos r. Pfeiffer (NPR-lewica), który oświadczył, że w ciągu ub. roku budżetowego kilkakrotnie wzywał magistrat, by preliminarz budżetowy przygotowany był możliwie jaknajwcześniej. Magistrat jednakże nie spieszył się z tą sprawą, mimo iż wiedział, że jeśli budżet nie będzie uchwalony we właściwym czasie, będzie musiał wystąpić do rady miejskiej o prowizorium na pierwsze miesiące. Tymczasem prowizorium to może obejmować jedynie wydatki zwyczajne. O wydatkach nadzwyczajnych w prowizorium nie może być mowy. W dniu 1 kwietnia rozpoczyna się jednak okres robót sezonowych. Roboty te muszą się rozpocząć jaknajwcześniej, a magistrat nie może dysponować budżetem nadzwyczajnym, nie będzie też mógł wydatkować żadnych sum na roboty sezonowe.

R. Pfeiffer stwierdza w dalszym ciągu, że może to spowodować bardzo nie miłe komplikacje. W dniu 1 kwietnia zgłasza się do magistratu liczne rzesze bezrobotnych, które przetrwały bardzo ciężki okres zimowy, i oczywiście ze względu na spóźnienie budżetu będą się musiały spoukać z odmową przyjęcia ich do pracy. Wobec powyższego r. Pfeiffer protestuje w imieniu swej frakcji, przeciwko podobnemu ustosunkowaniu się magistratu do najżywoźniejszych spraw i oświadcza, że frakcja NPR-lewicy, nie mając zaufania do obecnego zarządu miasta, będzie głosować przeciwko udzieleniu mu prowizorium.

Następnie zabrał głos r. Bialer, który zanalizował raz jeszcze budżet, stwierdzając, że szereg pozycji jest nie-realny dlatego też proponuje, by dziś, gdy rada miejska zajmuje się sprawą prowizorium, zastanowiono się nad sposobem pokrycia niedoboru, który siłą rzeczy będzie musiał powstać. Jako przykład r. Bialer podaje, że ministerstwo spraw wewnętrznych zredukowało wysokość podatku komunalnego od nieruchomości o 25 proc., siłą więc rzeczy w pozycji tej musi powstać niedobór.

Prócz tego magistrat będzie musiał poczynić jeszcze inne wydatki, jak na-

przykład wypłacać dodatek ekonomiczny dla nauczycielstwa itd. zaś pokrycia na te wydatki w budżecie nie przewidziano.

Dlatego też r. Bialer zgłasza wniosek aby wszystkie te sprawy zostały rozpatrzone przed uchwaleniem prowizorium.

W odpowiedzi zabrał głos prez. Ziemięcki, który oświadczył, że nie formalności będą stały na przeszkodzie w zatrudnieniu bezrobotnych, lecz jedynie brak gotówki. Gdy odpowiednie sumy do kas miejskich wpłyną, bezrobotni otrzymają pracę. Co się tyczy nierealności poszczególnych pozycji budżetowych, o których wspominał r. Bialer, prez. Ziemięcki komunikuje, że będzie mógł zająć się temi sprawami, gdy budżet powróci od władz nadzorczych do magistratu.

W konkluzji rada miejska uchwaliła prowizorium budżetowe na miesiące kwiecień i maj.

Z kolei załatwiono wnioski komisji finansowo - budżetowej w sprawie przyznania bezpłatnej cegły dla szeregu instytucji religijnych i społecznych na budowę kościołów i domów.

Wreszcie przystąpiono do sprawy przemianowania ul. Nowo-Cegielnianej i części Cegielnianej od Piotrkowskiej w kierunku na zachód na ul. Śródmiejską.

Referent r. Kowalski wskazał, że ul.

Cegielniana jest jedyna, której numeracja nie rozpoczyna się od ul. Piotrkowskiej. Poza to podział jej na ul. Nową i Starocegielnianą powoduje częste omyłki przy pełnieniu obowiązków przez policję oraz na poczcie, dlatego też proponuje przyjąć wniosek magistratu.



Prez. Ziemięcki przemawia.

R. Bialer sprzeciwia się temu, twierdząc, że niema poważnych podstaw do przemianowania ulicy, a nowe nazwy których ilość ostatnio bardzo się zwiększyła wprowadzają tylko zamęt. Wniosek magistratu został jednak przyjęty. W dniach najbliższych część ul. Cegielnianej otrzyma nowe tabliczki i nową nazwę ul. Śródmiejskiej.

W końcu rozpatrzono sprawę odrzucania podań budowlanych przez magistrat. W sprawie tej zabrał głos przedstawiciel właścicieli nieruchomości, r. Schott, który krytykował politykę budowlaną magistratu, twierdząc, że magistrat odrzuca podania na budowę wyższych pięter w szeregu domów zupełnie bezzasadnie, kierując się nieuchwalonym jeszcze projektem regulacji. Oświadcza on, że szerokość ulicy nie zmniejszy się od tego ani nie powiększy, jeśli dom będzie posiadał zamiast jednego — trzy piętra. Tymczasem polityka magistratu hamuje całkowicie ruch budowlany w Łodzi, a nadto uniemożliwia licznym rzeszom bezrobotnych otrzymanie pracy.

Mimo przekonywującego przemówienia r. Schotta, większość socjalistyczna postanowiła odrzucić wszystkie podania które zakwestjonował magistrat.

Posiedzenie rady miejskiej skończyło się o g. 11 w nocy.

sym.

Właściciel biura w śródmieściu -- bandytą, poszukiwanym przez władze za krwawy napad rabunkowy dokonany w Niemczech w roku 1919-tym. Łódzki sąd okręgowy skazał Frocha na 8 lat ciężkiego więzienia.

Łódzkie władze śledcze niedawno dokonały sensacyjnego aresztowania. Ustaliły one zupełnie przypadkowo, iż właściciel biura wynajmu mieszkań przy ul. Andrzeja 13, Władysław Froch, miał na sumieniu

krwawą zbrodnię rabunkową, popełnioną w Niemczech.

Zbrodnia ta została dokonana przed dwunastu laty, w lutym 1919 roku.

W dniu tym około godziny 1-ej popołudniu, w Dujsburgu (Niemcy) na 2-ech urzędników rzeźni miejskiej, Jakuba Laksy i Karola Wilhalm, napadli jacyś bandyci, uzbrojeni w rewolwery.

Laks i Wilhalm stawili im opór, lecz ulegli w nierównej walce. Pierwszego z nich bandyci położyli trupem kilku strzałami rewolwerowymi, drugiego zaś ciężko zranili.

Łupem opryszków padło 50 tysięcy marek niemieckich w gotówce i czeki na sumę 50 tysięcy marek niemieckich.

Laks i Wilhalm mieli te pieniądze, z polecenia dyrektora rzeźni, zawieźć do banku.

Policja niemiecka, po otrzymaniu meldunku o krwawym napadzie, wdrożyła energiczne śledztwo. W ciągu kilku dni udało się jej ustalić, iż sprawcami zbrodni byli emigranci polscy, którzy stracili pracę na roli i włóczyli się beczynnym po okolicy.

Jednego z nich, Waclawa Budzińskiego, wkrótce ujęto. W czasie rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu, znaleziono ukryte w łóżku 50 tysięcy marek, zrabowane urzędnikom rzeźni.

Budziński przyznał się do winy i wydał swych współników.

Byli nimi Jan Mikołajczyk, Leon Masiorek, Władysław Froch i Stefan Olawa.

Mikołajczyk i Masiorek ujęto. Zeznali oni, że inicjatorem napadu był Budziński. Teś Budzińskiego, rzeźnik Jakubowski, porywał go bardzo często do rzeźni, by mu tam załatwiał różne

dników rzeźni i gdy ustalili, że bardzo często udają się do banku z grubszymi sumami pieniędzmi, zaproponował Mikołajczykowi, Masiorkowi, Frochowi i Olawie udział w napadzie.

Wymienieni powyżej emigranci znajdowali się w tym czasie bez żadnych środków do życia, więc wyrazili swą zgodę. Budziński, osadzony w więzieniu powiesił się w swej celi na reczniku. Nie zdołano go już uratować.

Mikołajczyk i Masiorek stanęli przed sądem przysięgłych w Dujsburgu i obaj zostali skazani na dożywotnie więzienie.

Pozostałych sprawców napadu nie ujęto. Władze niemieckie rozesłały za nimi listy gończe, zwracając się również do polskiej policji, lecz na ślad zbiegów nie natrafily.

Mijały lata. W roku 1927 powstało w Łodzi biuro wynajmu mieszkań.

którego lokal mieścił się w domu przy ul. Andrzeja 13.

Właścicielem biura był Władysław Froch.

W ubiegłym roku łódzkie władze administracyjne zawiadomiły Frocha, podobnie, jak i właścicieli innych tego rodzaju biur, iż zgodnie z nowymi przepisami, musi wnieść podanie o koncesję bezpośrednio do ministerstwa spraw wewnętrznych. Froch wniósł podanie i... został aresztowany.

Ministerstwo przy ustalaniu przeszłości petenta, stwierdziło w rejestrze karnym, iż

Froch od roku 1919 jest poszukiwany za napad bandycki w Dujsburgu.

Właściciel biura wynajmu mieszkań został aresztowany.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał, pod przewodnictwem sędziego Koźłowskiego, w asyście sędziów Jesionowskiego i Brauna.

Oskarżał prokurator Kowalski.

Froch na sprawie nie przyznał się do bezpośredniego udziału w napadzie w Dujsburgu. Miał wprawdzie wspólnie z

kolegami obrabować urzędników rzeźni, lecz

w ostatniej chwili wycofał się.

Gdy dowiedział się, że Budziński został aresztowany uciekł do Holandji, skąd przedostał się do Łodzi. W Łodzi początkowo miał posadę w fabryce, następnie zaś się usamodzielniał i założył sobie biuro mieszkaniowe.

Sąd nie dał wjary oskarżonemu, gdyż posiadał konkretne dane, iż Froch w rzeźni brał udział w napadzie.

Prokurator domagał się dla oskarżonego surowego wymiaru kary.

Sąd skazał Frocha na 8 lat ciężkiego więzienia.

as.

Ujęcie włamywaczy na gorącym uczynku.

Ubiegłej nocy władze policyjne schwytały groźną szajkę złodziejską na gorącym uczynku włamania.

Złoczyńcy dostali się do piwnicy domu przy ul. Pomorskiej 109 i przez podkop usiłowali dotrzeć do mieszczącej się na parterze, hurtowni towarów kolonialnych Jakuba Kremera.

Nim jednak udało im się dotrzeć do hurtowni, dozorca domu usłyszał podejrzane szmer i wszczął alarm.

Włamywacze usłyszeli krzyki dozorca, zrezygnowali z łupów i zbiegli.

Po kilkunastu minutach przed domem przy ul. Pomorskiej 109 zawiąta się policja i wszczęła energiczne śledztwo.

Pościg za złoczyńcami dał konkretne rezultaty.

Po paru godzinach ujęto dwóch z spośród sprawców włamania i przewieziono ich do wydziału śledczego.

Władze przypuszczają, że ujęci włamywacze brali udział w dokonanej onegdaj wielkiej kradzieży w składzie jedwabiu Brunona Rozenberga przy ulicy Piotrkowskiej 109.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO MONTE CARLO



Na ogólne żądanie Szan. Publiczności
Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!
z Jeanette Mac Donald
po cenach niższych!

SPORT

W niedzielę w Łodzi bieg na przełaj.

Nadchodząca niedziela przyniesie inaugurację sezonu lekkoatletycznego na którą składa się bieg na przełaj na przestrzeni 3 km.

W biegu tym kluby łódzkie będą bardzo licznie obsadzone. Między innymi dowiadujemy się, że Łódzki Klub Strzelecki desygnuje do tego biegu 6 zawodników.

Łódź—Warszawa. Międzyokręgowy mecz w zawasach.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Pabjanicach międzymiastowe spotkanie w zawasach Łódź—Warszawa. Początkowo projektowano również spotkanie w podnoszeniu ciężarów, lecz z powodu zbyt dużej różnicy w klasie między zawodnikami łódzkimi i warszawskimi zdecydowano narazie z tej konkurencji.

Początek zawodów o godz. 12-ej w południe.

W kwietniu rozegrane zostanie w Łodzi międzyklubowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów Legja—Barkochba o drużynowe mistrzostwo Polski.

Finały mistrzostw bokserskich stolicy.

Po rozegraniu finałowych spotkań bokserskich o mistrzostwo okręgu warszawskiego wyeliminowani zostali w stolicy następujący mistrzowie: w. musza: Kazimierski, w. kogucia: Glon, w. piorkowa Anders, w. lekka: Brzózka, w. półśrednia: Wolski, w. średnia: Seidel, w. półciężka: Mizerski. W wadze ciężkiej mistrz Warszawy nie został wyłoniony.

Pilkarze Legji zaproszeni do Rumunii.

Długotrwałe pertraktacje między Legją warszawską a niektórymi klubami rumuńskimi zostały ostatecznie zakończone. Legja została zaangażowana do Bukaresztu na dzień 12 i 13 kwietnia i zmierzy swe siły początkowo z drużyną piłkarską Tricolor. Drugi przeciwnik Legii nie został jeszcze wyznaczony.

Jednocześnie donoszą z Warszawy, że Legja otrzymała zaszczytne zaproszenie na 28 czerwca od Rapidu wiedeńskiego na rozegranie spotkania w Wiedniu. Legja nie wyraziła jeszcze zgody, gdyż w dniu tym ma się zmierzyć o mistrzostwo Ligi z Polonią warszawską.

W wypadku o ile Polonia zgodzi się na przesunięcie tego spotkania mecz Rapid—Legja dojdzie do skutku.

Węgrzy żądają unieważnienia meczu bokserskiego z Polską.

Sprawa meczu bokserskiego Polska—Węgry bynajmniej nie ucichła jeszcze. Węgierski Związek Bokserski zdecydował się ostatecznie na swym ostatnim posiedzeniu zerwać stosunki z PZB, aż do chwili, kiedy polskie władze bokserskie nie unieważnią spotkania rozegranego w Poznaniu i nie wyznaczą ponownego meczu, między reprezentacjami Polski i Węgier. PZB w sprawie tej nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Walka z tyfusem brzuszny

przeprowadzona będzie w Łodzi bardzo energicznie.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi konferencja miejskich i państwowych lekarzy sanitarnych, poświęcona walce z tyfusem brzuszny, który wzrasta się rok rocznie w okresie wiosennym.

Na konferencji tej poruszona będzie sprawa inspekcji stanu ustępów podwórzowych. Jest to rzecz bardzo ważna, albowiem stwierdzono, iż 76 procent przypadków duru brzuszego zachodzi w mieszkaniach nieposiadających własnych ubikacji, a których mieszkańcy korzystają z ustępów podwórzowych. Ustępy te, przeważnie nieczyszczone i nieodkazywane, będą bardzo szczegółowo skontrolowane.

Drugą sprawą, którą zajmie się konferencja, będzie ograniczenie domokrażnego handlu produktami spożywczymi. Jest to jedna z największych bolączek

sanitarnych w Łodzi. Na każdym niemal rogu stoja obecnie sprzedawcy pieczywa i ciastek. Zwyczajnie, brudne koszyki stoja na ziemi, zupełnie odkryte. Kurz i błoto ma zupełnie wolny dostęp. Kupujący, by upewnić się o świeżości ciastek i pieczywa, dotykają je i w ten sposób pieczywo staje się najpewniejszym rozsadnikiem zarazy.

Wreszcie wydany zostanie apel do lekarzy szkolnych i fabrycznych, aby rozpoczęli w szkołach, fabrykach i t. d. kampanię propagandową za pomocą odczytów o zapobieganiu zakażeniom jelitowym w porze letniej.

Zasadniczo jednak akcja sanitarna w roku bieżącym nie wyjdzie po za ramy zwykłego utrzymywania czystości i naprawy istniejących urządzeń. Wszelkie projekty inwestycyjne, wskutek braku funduszy, ulegną odroczeniu. (i)

Radiorogram.

PROGRAM ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

ŚRODA, dnia 25 marca 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil. Łódź. Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów: kin. 13.25—14.40 Przerwa. 14.40—15.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Zwierzechność i dziedziczość” — wygł. prof. St. Sumiński (tr. z Warsz.) 15.20—15.50: „O stanie prawa przemysłowego w związku z rozwojem ekonomicznym” — odczyt wygł. dr. Pasiła Nieważska. 16.10 Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowicki (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków z W-wy. 16.15—16.45 Program dla dzieci. Tr. z W. 1. Kwiat przedwiośnia — obrazek Julii Duszyńskiej. 2. Feljton Wandy Grabińskiej pt.: „Jak wy”. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 „W pałacach Djoklejana”, wygł. prof. Al. Janowski (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.40 Odczyt pt.: „Rząd, jego własności i zastosowanie” — wygł. inż. Józef Dollmowski. Odczyt zorganizowany przez Łódzkie Tow. Zwalczenia Raka. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20.00—20.15 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna z W. 20.30 Transmisja z Londynu koncertu symfonicznego z Filharmonii ze współudziałem znakomitego wiolonczelisty Pablo Casals. Po transmisji komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Czwartek, dnia 26-go marca.

Godz. 11.58—12.15: Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny, odczytanie progra-

mu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 12.15—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź Jiotrkowska Nr. 160. 12.35—14: Koncert szkolny z Filharmonii warsz. 14—14.20: „Wielkanoc i wiosna” — wygł. Maria Ankielwiczowa (tr. z W-wy). 14.40—15: Odczyt dla maturzystów p. t. „Teorie ewolucji” — wygł. prof. St. Sumiński (tr. z W-wy). 15—15.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Okres dziełnicowy i odrodzenie Polski za Łokietka” — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz (tr. z Warszawy). 15.35—15.50: Komunikat Ligi Obrony powietrznej i Przeciwwzrostowej z Warszawy. 15.50—16.10: „Co każdy polak o Śląsku-wiedzieć powinien” — wygł. prof. dr. W. Ormicki (tr. z Katowic). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: Odczyt z Wilna. „Jeszcze o niedoli małych miasteczek” — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 17.45—18.45: Koncert popołudniowy z Warszawy. Wykonawcy: Teodor Kleindinst, Mikołaj Kutrzebski i St. Krzywicki (oboje) oraz Stanisław Nawrocki i L. Urstein (fort.). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.30: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki (tr. z W-wy). 19.30—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20—20.15: Feljton p. t. „Dawne węzły” — wygł. p. Maria Znałowicz-Szczepańska (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Pogadanka radiotechniczna z W-wy. 20.30—21.30: Koncert popularny z W-wy. Utwory Kettebeva w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. Janina Godlewska (mezosopran) i L. Urstein (akom.). 21.30—22.15: Słuchowisko z Warszawy. „Król Lear” — Szekspira w radiofonizacji Z. Marynowskiego. 22.15—22.35: Koncert solisty z Krakowa. 22.35—24: Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.



Dziś poraz ostatni!

Romanse rosyjskie!
Tańce rosyjskie!
Tło rosyjskie!

„ODKUPIENIE”

Wolna przeróbka według powieści nieśmiertelnego **Lwa Tolstoja.**

Akcja rozgrywa się w Moskwie i w obozach pod Moskwą

Reżyserował FRED NIBLO twórca Ben Hura

W rolach głównych

John Gilbert, Renée Adorée, Konrad Nagel i Eleonora Boardman.

Początek o godz. 4-ej, ostatni seans o godz. 10.15. W soboty i niedziele o 12-ej. — Ceny miejsc na I sze seanse 1 zł. na poranki po 75 gr. i 1 zł



Mieszkańcy przedmieść otrzymują pocztę tylko 1 raz dziennie.

Stosunkowo niedawno poruszyliśmy na tem miejscu sprawę dostarczania poczty mieszkańcom przedmieść. Mimo zapewnień ze strony miejscowej dyrekcji, że stosunki te ulegną zmianie, do dnia dzisiejszego napływają do nas skargi, że poczta na przedmieście doreczana jest tylko jeden raz dziennie i to dopiero o godzinie 3 popoł.

Te anormalne stosunki wynikają stąd, że przedmieścia obsługuje bardzo mała garstka listonoszów. Listonosz ma więc do obsłużenia wyjątkowo dużą ilość domów na peryferjach, sija więc rzeczy nie może dostarczyć poczty wcześniej, aniżeli o godz. 3 popołudniu. Na dostarczenie jej po raz drugi tego samego dnia już niema czasu.

Niewątpliwie odgrywają tu rolę względy oszczędnościowe. Jednakże nie można zaniedbywać do tego stopnia mieszkańców przedmieść, jak to się dzieje obecnie. Peryferje Łodzi są obecnie bardzo gęsto zaludnione i niema najmniejszych podstaw ku temu, aby mieszkańcy ich byli bardziej upośledzeni, niż mieszkańcy śródmieścia. Niewątpliwie dyrekcja poczty zainteresuje się tą sprawą i spowoduje naprawę istniejących stosunków. (i)

Gięda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 21 i trzy czwarte — 22 i jedna czwarta, pszenica 27—28, o-wies jednolity 25 i pół — 27, zbierany 24—25, jęczmień na kaszę 23—24, browarny — bez obrotów, mąka pszenna luksus. 52—62, mąka 4/0—45—52, mąka żytnia 36—37, otręby pszenne szale 19—19 i pół, otręby średnie 18—19, otręby żytnie 16 i pół — 17, kuchy lniane 32—33, rzepakowe 19 i pół — 20 i pół, groch polny jadalny 25—28, groch „Victoria” — 30—32, konieczyna czerwona bez kamionki oczyst. do 97 proc. — 290 — 360, konieczyna biała bez kamionki oczyst. do 97 proc. — 270—400, wyka sie wna 31—35, seradela podwójnie czyszczona 74—77, peluszkasiewna 37—29, łubin niebieski 21 i pół — 22 i pół, łubin żółty siewny 35—38.

Ilość bezrobotnych w ostatnim tygodniu wzrosła.

Warszawa, 24 marca. Według ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 21 marca wynosiła 380.660 osób co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 4.246 osób.

BANK DYSKONTOWY WYPŁACI 10 PROC. DYWIDENDY.

Dnia 31 marca odbędzie się w Warszawie doroczne zgromadzenie akcjonariuszów Warszawskiego Banku Dyskontowego, na którym Rada wystąpi z wnioskiem o wypłacenie akcjonariuszom 10 procentowej dywidendy za rok 1930 od kapitału zakładowego 10 milionów złotych. Czysty zysk na rok operacyjny 1930 wynosi około pół milj. zł.

Doktor Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DOKTOR H. Wołkowyski
przeprowadził **CEGIELNIANA Nr. 36**
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34, przyjmuje od 4-6 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC”, Aleksandrowska 1.

Dr. med. NUNBERG
chirurg
przeniósł się do Łodzi. Ordynuje od 4-6 po poł.
PIOTRKOWSKA 86, Tel. 138-27
Poza godzinami przyjęć. Tel. 211-89.

Dr. med. P. MARKOWICZOWA
Chor. skórne i weneryczne. KOSMETYKA LEKARSKA
przeprowadziła się na ul. ZAWADZKA 14, tel. 166-35, przyjmuje od 9-11 i od 3-8 wiecz.

Lekarz-dentysta R. GLIK-LIBERMAN
powrócił.
Piotrkowska 120, tel. 153-72.

INSTYTUT DE BEAUTE ANNA RYDEL
Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10-8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal galwanorodryzacja). Kwarc Soluz. Helioterapia. Farbowanie włosów. Specjalne maski upiększające na białe.

TANIO!
KAPY, OBRUSY, NARZUTY, FIRANKI, DYWANY I MATERJALE DEKORACYJNE.
SKŁAD FABRYCZNY A. BICHNER
PIOTRKOWSKA 34
I-E PIĘTRO, FRONT HURTI DETAL

MEBLE LAKIEROWANE
nowoczesne
Pokój sypialny . . . 650 zł.
panieński . . . 340 zł.
Urządzenia kuchni . . . 195 zł.
Korytarz . . . 119 zł.
Wielki wybór urządzeń kuchennych
Wytwórnia B-CI KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podwórzu

Kursy Radjotechniczne i kursy kreślenia
maszynowego, budowlanego i kanalizacyjnego.
Tow. WIEDZY TECHNICZNEJ w ŁODZI, GDAŃSKA 45
przyjmują zapisy słuchaczy-czek
Codziennie od 6-8 wieczorem.
Prospekt bezpłatnie.

HO ROBY WĄTROBY - KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZĄ ZIOŁA

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO
OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH:
początkowe: Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami, Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. — Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie - krzyżu - i sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsądanie żeber, parcie na kieszkę stolicową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka. — Blizsze szczegóły kuracji w broszurze Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO. Do nabycia w Laboratorium fizj.-chemicznym „CHOLEKINAZA”, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych.
Cena pudełka zł. 2.60.

Komunikacja autobusowa Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Nadzwyczajna Okazja dla Pań i Panów!
Najtańsza wyprzedaż resztek z najlepszych kamgarnów, streichgarnów na najelegantsze ubrania męskie, suknie damskie oraz dziecinne po cenach najniższych, ul. Piotrkowska 42, of. lewa II w. I p.

ślawia institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.3876
Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Helioterapia: lampa kwarcowa, lampa solux. Upiększanie na białe. Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8.

Paryskie gorsety Wykwintna bielizna Brukselskie koronki
Andrzeja 7 m.

MACA MASZYNOWA
Wypełek uskuteczony sposobem mechanicznym z maki najprzedniejszego gatunku.
GRUPA ZJEDNOCZONYCH PIEKARZY
Al. Kościuszki 11, tel. 141-08.

Po cenach konkurencyjnych MACA dla Cukrowych Chorych
także litewska, pińska i firmy Blojmana poleca
G. ŁAWIT Narutowicza 1, telefon 158-50

TOKARKE
długości od 3-4 metrów w dobrym stanie kupię. Oferty do „Republiki” sub „J. P.”

Betté-Radjo wł. Jerzy Betté
Piotrkowska 81. Tel. 164-89.
Sprzedaż aparatów i artykułów radjotechnicznych.
Modernizacja i elektryfikacja starych odbiorników. — Warsztaty reparacyjne na miejscu.
Ładowanie akumulatorów z bezpłatną dostawą do domu.
Znalazcę dokumentów
egzaminacyjnych wydanych na imię Andrzeja Solarka, uprasza się o łaskawy zwrot do Izby Rzemieślniczej, ul. Ewangelicka 18 lub do Stefana Koneckiego, Kopernika 46, za wynagrodzeniem.

Dr. med. Lagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań
Lampa kwarcowa

Dr. med. Niewiażki
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucnych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. S. HALBORN
choroby dzieci
Przyjmuje w lecznicy „Vita”, Piotrkowska 45 codziennie od g. 11 1/2 do 1-ei.

Dr. med. Z. Dąbner
UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olginska) tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 8-10 i od 6-9.

Do akt Nr. 576 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 100, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura Ekkerta i składających się z taksówki, oszacowanej na sumę zł. 850
Łódź, dnia 21 marca 1931 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 396 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Warszawskiej 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Nowickiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 430
Łódź, dnia 17 marca 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 143 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 207, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Suwalskiego i składających się z 2-eh szarpaczy, oszacowanych na sumę zł. 3220.
Łódź, dnia 16 marca 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 373 1931 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 131/133, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pauliny Rlinow i składających się z fortepianu marki Schnöber, oszacowanego na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 13 marca 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach. Zórawia 7.
DYWAN perski Tabris 3 i pół na 2 i pół metra, przedwojenny, okazynie, tania do sprzedania. Kilińskiego 89, m. 7, od 10-4 p. p.
TANIO sprzedam krótki fortepian, z łóżka niklowe ze siatkami i tualetką damską. Wiadomość Napiórkowskiego 47, mieszkanie 15, godz. 5-6 pop.

Nauka i wychowanie
UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.
MISS MARY gives English, German, and French lessons. Traugutta 2, fr. 1.

Rozmałe
DLA IMPOTENTÓW radykalny środek (nowość!) oraz najlepsze prezerwatywy Juliana Drehera. Warszawa, Nowogrodzka 21-3. Cenniki z opisami bezpłatnie.

Zagubione dokum.
CHAWA Goldenberg zgubiła kartę pobytu czasowego, wyd. przez Łódzkie Starostwo Grodzkie dn. 26/6 1929 r. 26

SKRADZIONO weksel na zł. 45, platny w Łodzi 12 lipca 1931 roku, z wystawie W. Rozenberg. Weksel niniejszy unieważniam. Sz. Holc, Północna 5.
21 MARCA zgubiono 3 weksle: 1) zł. 200, wystawca M. Lewkowiczowa. 2) zł. 197, wyst. Pomeranc 1 3) zł. 50, wyst. Szplecer. Zwrócić do rejenta, Piotrkowska 27.

ZGUBIONO weksel protestowany, wyst. d. 3 października 1930 r. na sumę zł. 52,50 gr., wystawca Samuel Fogel, na zlecenie Z. Reider, pl. 28 lutego 1931 r.

Na WIOSNĘ!!! LATO!!!
REFORMY, fliz, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bardzo niskich z najlepszych materiałów poleca WYTWORNIĄ, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reparaacja wszelkich wyr. tryk i dzianych.

Dr. med. ST. BIBERGAL
Moniuszki 11 telefon 63-22. **powrócił.**
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-12 od 5-8 wiecz. niedz. i święta od 10-12

Dr. med. A. Szpryngier
akuszerka i choroby kobiece
przyjmuje w Lecznicy Centralnej Piotrkowska № 62 od 3-ej do 4-ej i w domu Kilińskiego № 30 od 5-ej do 7-ej. tel. 222-27.

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51 tel. 121-23
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

KAPELUSZE DAMSKIE
POLECA **Salon Mód**
9 Zawadzka 9

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68.148.

Prenumerata „Il. Republiki” Ogłoszenia:
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.
Zwyczwajne: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NA STR. 1-ej 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4-szp.) Zarecz ogłoszenia zastrzeżone specjalną Zamięscowce o 50 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. w. Wacł aw Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z -ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.